Nr 439. **Kraków, Sobota 25 Września 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Meszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Reforma sejmowej ordynacyi wyborczej.

(*Telefonem.*)

Lwów, 25 września.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, na zaproszenie dra Głąbińskiego, aby namiestnik dał jakieś wyjaśnienia w sprawie stanowiska rządu co do reformy wyborczej do Sejmu, zabrał w odpowiedzi głos namiestnik dr Bobrzyński.

Oświadczenie rządu.

Namiestnik wyjaśnił, że stanowisko rządu wobec projektów reformy wyborczej do Sejmów wszystkich krajów koronnych jest jedno i niezmienne, tak, jak to określił rząd na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa dnia 26 czerwca 1908 r.

Tekst tego oświadczenia odczytał namiestnik dosłownie w polskim przekładzie. Zaznacza ono, że rząd pragnie uzupełnienia krajowych ustaw wyborczych w tym kierunku, ażeby sfery dotychczas pozbawione praw politycznych, otrzymały czynne prawo udziału w wyborach i odpowiednią reprezentacyę w Sejmach. Lecz rząd nie mógłby zalecić do sankcyi monarszej takiej ustawy wyborczej, która zdążałaby do utopienia w proletaryacie wszystkich tych warstw ludności, które dotychczas mają przewodnie znaczenie społeczne i tworzą reprezentacyę krajową. Rząd nie podziela zdania, ażeby było pożądanem wzorować krajowe ordynacye wyborcze na ustawach wyborczych do Izby poselskiej parlamentu. Ustawy wyborcze krajowe powinny bowiem w odpowiedniej mierze liczyć się ze stosunkami i uprawnionemi interesami wszystkich warstw ludności danego kraju koronnego.

Deklaracya stronnictw.

Nastąpiła znana deklaracya posła d[illegible] złożona imieniem lewicy sejmowej, a niegodząca się na stanowisko rządu. (Zob. wczorajsze popoł. wydanie. Prz. Red.).

Pos. Stapiński wystąpił ostro przeciw stanowisku rządu i domagał się, aby Sejm uchwalił cztero-przymiotnikowe prawo wyborcze, nie oglądając się na rząd. Dalej zapowiedział mowca, iż stronnictwo ludowe użyje najostrzejszych, regulaminem dozwolonych środków walki, jeżeli w tym roku Sejm nie uchwali nowej ustawy wyborczej i wyraził zdanie, że teraźniejszy Sejm koniecznie powinien przestać istnieć w 1910 roku.

Pos. Oleśnicki imieniem klubu ukraińskiego wyraził niezadowolenie z deklaracyi rządu i oświadczył, że Rusini przywiązują główną wagę do tego, aby z góry ustanowioną została proporcya mandatów ruskich w przyszłym Sejmie, w stosunku do ilości mandatów polskich.

Pos. Starzyński imieniem konserwatystów stwierdził, że prawica szczerze zgadza się na reformę wyborczą i jest gotową do kompromisów, któreby legalnie uwzględniły uprawnione życzenia wszystkich warstw ludności bez krzywdy dla kogokolwiek. Prawica jest przygotowana, że w takim razie przyszłoby jej w niejednym względzie ponieść ofiary dla dobra ogólnego z dotychczasowego jej stanu posiadania. Nie pozwoli jednak prawica na to, ażeby ją teroryzowano pogróżkami. Przystąpi ona z całą gotowością do rzeczowych rozpraw, ale ma prawo nawzajem wymagać, aby i inne stronnictwa sejmowe, nie wojując podejrzeniami lub pogróżkami, do pozytywnego załatwienia tej kwestyi trudnej przystąpiły.

Pos. Głąbiński wyraził zdanie, iż w sprawie tej koniecznym jest kompromis między stronnictwami, jako jedyna droga załatwienia reformy wyborczej.

Oświadczenie marszałka.

Marszałek hr. Badeni stwierdził przedewszystkiem, iż taka sprawa, jak ustawa reformy wyborczej, od której zależy cała przyszłość kraju, żadną miarą nie da się przeprowadzić inaczej, jak tylko drogą kompromisu. Wszystkie stronnictwa muszą być na to przygotowane, że z przyszłej ordynacyi wyborczej żadne z nich nie będzie zadowolone, bo wszystkie będą zniewolone do ustępstw i to znacznych dla niemiłych im kierunków. Ale inaczej do rezultatu dojść niepodobna. — Można tym stronnictwom, które godzą się na stanowisko rządu, uczynić zarzut, że chowają się pod parasol rządowy, lecz z równą racyą możnaby powiedzieć już teraz o tych, którzy doradzają, ażeby ignorować rząd i uchwalić ustawę w jakimś z góry oznaczonym terminie i według tej lub owej doktryny partyjnej — że chodzi im głównie tylko o zaznaczenie ich partyjnego stanowiska. A że takiem doktrynerstwem utrącą ustawę tak, iż jej wogóle nie będzie, to już im jest obojętnem.

Zdaniem marszałka, przeprowadzenie reformy wyborczej jest możliwe przy teraźniejszym składzie Sejmu tylko na podstawie następujących zasad:

1) Stworzenie kuryi powszechnej dla pozbawionych dotychczas prawa głosowania.

2) Pozostawienie dotychczasowych trzech kuryj: wielkiej własności ziemskiej, miast i małej własności ziemskiej, z uchyleniem pośredniego głosowania.

3) Zatrzymanie jako przeciwwagi kuryi powszechnej — koła wirylistów i reprezentantów społecznie ważnych klas zawodowych.

Według tych zasad roztropnie ustosunkowany rozdział mandatów wywoła wprawdzie w pierwszej chwili niezadowolenie i protesty wszystkich stronnictw bez wyjątku, bo wszystkie będą się czuły zawiedzionemi w swoich nadziejach i pretensyach, lecz z czasem narzekania te umilkną. Każdy obliczy się, co dla swojej warstwy i swego stronnictwa uratował i nastanie w kraju spokój.

Wniosek posła Battagl.i.

Pos. Battaglia postawił wniosek, aby sukomitet zbadał sprawę reformy wyborczej do 8 dni i przedłożył o tem swoje wnioski. Zarazem zgłosił wniosek, wyrażony już w pierwszym punkcie deklaracyi lewicy, zgłoszonej przez pos. Leo, mianowicie, aby ordynacya sejmowa nie opierała się na systemie kuryalnym i na ciaśniejszych podstawach, niż ordynacya parlamentarna.

Dalsza dyskusya.

Pos. Starzyński zaproponował, aby subkomitet zbadał wszystkie zgłoszone wnioski i w jak najkrótszym czasie, a w każdym razie przed zakończeniem się tej sesyi, złożył sprawozdanie pełnemu komitetowi i przedłożył co najmniej zasady nowej sejmowej ordynacyi wyborczej — jakoteż przedstawił wnioski co do dalszego postępowania w kwestyi przeprowadzenia reformy. Dopiero wówczas okaże się, o ile pożądaną będzie nieustająca komisya.

Wnioski pos. Battaglii poparł pos. Stapiński i Maryewski, który zaznaczył, że członkowie prawicy, którzy oświadczyli, że są za przeprowadzeniem reformy wyborczej, nie stwierdzają tego faktami. Powinni oni wystąpić z podniesioną przyłbicą i przedłożyć konkretny projekt ordynacyi wyborczej. Wtedy dopiero będzie można przekonać się o ich dobrych chęciach.

Mowca nie godzi się z wnioskiem pos. Starzyńskiego, bo ostatecznie mogłoby się tak wydarzyć, że subkomitet komisyi wyborczej mógłby przyjść ze sprawozdaniem w ostatniej chwili, tak, że Sejm nie mógłby już przedyskutować zasad reformy wyborczej, a temsamem sprawa przewiekłaby się o 1 rok.

Głosowanie.

W głosowaniu za wnioskiem pos. Battaglii oświadczyło się 10 głosów, przeciw wniskowi 13 głosów.

Rezygnacya posła Stapińskiego.

Na końcu posiedzenia pos. Stapiński oświadczył, że składa przewodnictwo w subkomitecie komisyi reformy wyborczej. Na apel pos. Głąbińskiego, aby cofnął rezygnacyę, pos. Stapiński nie dał żadnej odpowiedzi.

Sprawy sejmowe.

„Słowo Polskie“ donosi, że polski klub domokratyczny lewicy sejmowej odbył we czwartek wieczorem posiedzenie, na którem uchwalono regulamin klubowy. Regulamin ten jest wynikiem porozumienia obu grup lewicy sejmowej. Uchwalono też pozostawć prezydyum klubu i komisyę parlamentarną w dotychczasowym składzie. Następnie przeprowadzono rozprawę nad sprawą reformy wyborczej.

Uchwalony przytem nowy regulamin klubu jest wynikiem wzajemnych ustępstw obu grup z zapatrywań na ustrój klubowy. W szczególności zawiera on, w przeciwieństwie do dotychczasowego stanu rzeczy, postanowienia, umożliwiające grupom samodzielne występowanie w pewnych warunkach. Także zasady demokratyczne znalazły w nim szerokie uwzględnienie: kierownictwo klubu należy do całego prezydyum, którego okres wyborczy znacznemu uległ skróceniu.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie lewicy sejmowej i trwało 3 godziny. Przewodniczący pos. Leo złożył sprawozdanie z przebiegu obrad komisyi reformy wyborczej, poczem przeprowadzono dyskusyę nad reformą wyborczą. Obrady były poufne.

Następnie omawiano program prac sejmowych. Na pierwszym planie postawiono postulaty autonomiczne, t. j. dalsze rozszerzenie „lex Sala“, referat ustawy o Radzie szkolnej krajowej, wprowadzenie języka polskiego w drodze ustawy do wszystkich urzędów państwowych w kraju i t. d. Postanowiono także zgłosić w Sejmie wniosek o reformie szkoły średniej.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Lwów. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się między innemi pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o sprawozdaniu Rady szkolnej kraj. ze stanu wychowania szkolnego w r. 1907—8, sprawozdanie o wniosku Skołyszewskiego i Ptaka co do rozgraniczenia powiatu krakowskiego i wielickiego, dalej sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności departamentu I w sprawach szkolnych, stypendyjnych i fundacyjnych za czas od 15 września 1906—1908 i t. d.

Lwów. „Gazeta Narodowa“ doniosła, że pos. Albin Rajski wystąpił z lewicy sejmowej i że lewica liczy obecnie 29 członków. W sprawie tej dowiaduje się wasz korespondent z wiarygodnego źródła, że informacya powyższa jest zupełnie nieprawdziwa. Prawdą tylko jest, że pos. Rajski złożył mandat przewodniczącego komisyi szkolnej, jednakże z klubu lewicy nie wystąpił.

Rozbicie rokowań czesko-niemieckich.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Praga, 25 września.

Już wczoraj rano przed konferencyą przywódców stronnictw w obydwu obozach: czeskim i niemieckim, sytuacya była rozpaczliwą. Z rozmów posłów jednej i drugiej strony było widocznem, że ani Czesi, ani Niemcy nie poczynią sobie wzajemnych ustępstw.

O godz. 2 po południu było już pewnem, że konferencya przywódców stronnictw spełznie na niczem. Marszałek ks. Lobkovitz starał się kilkakrotnie interweuiować między obu stronami i kilkakrotnie konferował w tym celu z posłem Skardą, który znowu konferował ze swym klubem, ale usiłowania te spełzły na niczem.

Już przedwczorajsze enuncyacye posłów czesko-agrarnych wskazywały na to, że Czesi są zupełnie przygotowani na rozwiązanie Sejmu i że czynią już przygotowania do przyszłej kampanii wyborczej. Również posłowie niemieccy pootrzymywali z wielu miast depesze z wezwaniami, aby nie odstępywali od swych żądań w tym kierunku, by nie odkładano obrad nad przedłożeniami ugodowemi rządu, lecz aby natychmiast wzięto je pod dyskusyę.

Wszystko to zapowiadało, że konferencya przywódców klubów nie wyda dodatnich rezultatów.

Konferencya przedniczących stronnictw.

Praga. Wczorajsza **konferencya przewodniczących stronnictw spełzła na niczem.** Już na początku posiedzenia pos. Choc (czeski radykał) oświadczył, że **przedłożenia rządu są absolutnie nie do przyjęcia i stronnictwo mowcy nie dopuści do obradowania na niemi.** Mowca zażądał, aby marszałek zwołał plenarne posiedzenie Sejmu i tam dopiero wniósł te przedłożenia pod obrady.

Już to oświadczenie wystarczyło, że **konferencya rozbiła się.**

Praga. *B. kor. donosi: Zjednoczone stronnictwa: prawno-państwowe, radykalne i czeskie narodowo-społeczne odbyły wczoraj posiedzenie,* na którem **określono przedłożenia rządowe jako niemożliwe do przyjęcia** i postanowiono nie dopuścić, aby porządek dzienny Sejmu niejednomyślnie był ustanawiany. Dalej postanowiono prosić marszałka, by zwołał plenum Sejmu i na porządku dziennym postawił konieczności krajowe i aby za wszelką cenę usiłował przywrócić zdolność do pracy Sejmu, w czem go czeskie stronnictwa poprą.

Praga. Wobec przebiegu wczorajszej konferencyi, posłowie niemieccy twierdzą, że **Czesi nagle zmienili swe stanowisko.** Dotychczas żądali oni, aby obok przedłożeń ugodowych weszły także pod obrady konferencyi postulaty ekonomiczne. Tymczasem na konferencyi pos. Dworzak imieniem wszystkich Czechów zażądał, aby Sejm przed przystąpieniem do porządku dziennego i wogóle przed przystąpieniem do jakiejkolwiek sprawy ukonstytuował się najpierw. — To żądanie musiało doprowadzić do udaremnienia obrad. Niemcy twierdzą, że Czesi ulegli tu wpływom radykałów.

Praga. Marszałek zamknął wczorajszą konferencyę przewodniczących klubów słowami, że wprawdzie nie udało się osiągnąć porozumienia, mimo to jednak nie traci nadziei, iż przecież jeszcze będzie to możliwem. To końcowe zdanie wywołało wrażenie, że marszałek zamierza ewentualnie zwołać jeszcze jedną konferencyę przewodniczących klubów przed najbliższem posiedzeniem Sejmu, jeśliby warunki były po temu korzystne.

Niezdolność Sejmu do pracy.

Praga. Na d. 30 b. m. było projektowane posiedzenie Sejmu. Obecnie marszałek ks. Lobkovitz na zapytanie oświadczył, że bardzo wątpi, czy posiedzenie to odbędzie się, gdyż Niemcy z pewnością wystąpiliby z obstrukcyą.

Obecnie **wszystkie grupy poselskie twierdzą, że dalsza praca Sejmu jest niemożliwą.**

Sytuacya.

Wiedeń. Pewien wybitny członek gabinetu, interwiewowany wczoraj przez „N. W. Tgblt.“ w sprawie rozbicia wczorajszych układów czesko-niemieckich, oświadczył, że wczorajsza konferencya przywódców stronnictw Sejmu czeskiego nie wydała rezultatów, ale też jak z jednej strony nie można mieć nadziei co do wyjaśnienia się przyszłości, tak z drugiej strony nie można twierdzić, że wszystko już stracone. Żadna ze stron nie zdecydowała się postawić zerwania na ostrzu, gdyż żadna strona nie chce brać na siebie odpowiedzialności za następstwa zerwania usiłowań ugodowych.

Zdaniem owego członka gabinetu, trzeba za wszelką cenę doprowadzić do tego, aby Sejm był uruchomiony i zdolny do pracy. Trzeba ułożyć taki porzadek dzienny, aby go obie strony przyjęły. Uruchomienie Sejmu czeskiego musi nastąpić ze względu na Radę państwa. Stanowczo nie można zgodzić się na to, aby z powodu sporu czesko-niemieckiego inne narodowości w państwie były pozbawione życia parlamentarnego.

Sejmy krajowe.

(*Telegr. Biura koresp.*).

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłoszono wniosek nagły pos. Stancka i tow. w sprawie przekazania sum milionowych przez rząd dla krajów, celem utworzenia zakładu ubezpieczenia od ognia i gradu, tytułem gospodarczych koncesyj za zawarcie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

Pod obrady przyszedł wniosek nagły pos. Vanieka (soc. dem.) i tow., aby Sejm założył protest przeciw zamierzonemu przez rząd wydaniu milonów na cele wojskowe.

Pos. Vanik uzasadniał swój wniosek, przyczem oświadczył, że tylko pokojowa wewnętrzna polityka i dobre porozumienie między narodowościami mogą podnieść państwo.

Pos. Reichstätter omawiał wielkie manewry na Morawach, podnosząc, że zarząd wojskowy coraz więcej domaga się ofiar. Materyalna sytuacya prostych żołnierzy pozostaje jednak bez poprawy. Mowca omawiał udział cesarza niemieckiego w tegorocznych manewrach. Protestuje przeciwko rzekomo obrażającemu sposobowi, w jaki niemiecki cesarz odrzucił przywitanie burmistrza w Wielkim Międzyrzeczu, ponieważ ten burmistrz miał powitać cesarza w języku czeskim. Wkońcu wyraził mowca obu narodom swoją sympatyę z powodu ich negatywnego stanowiska, jakie zajęły wobec żądań wojskowych.

Członek Wydziału kraj. dr Beyssler podniósł, że niemieccy posłowie mieli także zamiar w kwestyi tej postawić wniosek nagły i będą głosowali za nagłością wniosku.

Pos. ks. Szwamek zaznaczył, że czeski katolicko-narodowy klub głosował będzie za nagłością wniosku.

Pos. Stanek oświadczył, że czescy agraryusze nie mają powodu głosować za wojskowemi żądaniami. Nie wystarczy jednak protest Sejmu; *także ci z posłów Sejmów, którzy zasiadają w delegacyach, muszą w delegacyach podnieść swój głos przeciw żądaniom wojskowym. Agraryusze głosować będą za nagłością.*

Pos. Eldersch wskazał na wprost nie do wytrzymania wzrastające podatki. Omawiając sojusz z państwem niemieckiem, oświadczył, że sojusz ten ochronił wprawdzie Austro-Węgry przed wojną, ale prawdopodobnie jest on powodem zwiększonych żądań marynarki. Omawiając ostatnie manewry, atakował mowca kierownictwo manewrów tak ostro, że marszałek krajowy był zmuszony dwukrotnie mowcy przerwać.

O godz. 1 przerwano posiedzenie.

Marszałek oświadczył: Pos. Reichstätter o tegorocznych odwiedzinach cesarza w Wielkiem Międzyrzeczu wyraził się w sposób, który mnie zmusza do oświadczenia, że sposób ten nie odpowiada zwyczajom parlamentarnym i muszę go za to oświadczenie zganić.

Namiestnik bar. Heynold oświadczył, że jako zastępca rządu nie może przemilczeć owych słów, użytych przez Reichstättera i musi wyrazić najgłębsze ubolewanie z powodu takiego wyrażania się. Wywody posła stoją w sprzeczności z opinią ludności. Dowodem tego jest przyjęcie, jakie znalazł cesarz niemiecki w kraju. Namiestnik protestuje także przeciwko wywodom Elderscha, podniesionym przeciwko zarządzeniom armii.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek o godz. 12 w południe.

Burzliwe posiedzenie Sejmu styryjskiego.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego przewodniczący niemiecko-narodowego Związku Grösswang zażądał, aby wobec onegdajszego komunikatu klubu słowieńskiego sprostowano twierdzenie, jakobu Niemcy nie dawali pomocy materyalnej Słowieńcom.

Podczas wywodów tego posła przychodzi do wielkiej wrzawy. Słowieńcy wzburzeni biją pięściami o pulty i w licznych okrzykach domagają się językowego uprawnienia w Sejmie.

Pos. Roskar oświadcza, że zarzut, uczyniony w komunikacie słowieńskim dotyczy odrzucenia onegdajszego wniosku dra Benkowicza. Mowca apeluje do Izby, by przyznała pełne równouprawnienie Słowieńców. Jeżeli tego uczynić nie pragnie — kończy mowca — to lepiej oddzielić Styryę dolną od Styryi środkowej i górnej. (Poruszenie i niepokój w całej Izbie. Okrzyki: Teraz prawda wyszła na jaw! Pewno to wyzwanie. Wrzawa trwała dłuższy czas).

Przy odczytywaniu interpelacyj, wniesionych w języku słowieńskim, znowu wrzawa wybuchła.

Przesilenie węgierskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Budapeszt. Dr Wekerle wyjechał wczoraj do Wiednia. Po posiedzeniu Rady ministrów przyjął on tylko dziennikarzy i oświadczył im, że utrzymanie gabinetu stało się niemożliwem i **sytuacya jest niemal beznadziejna.** W Wiedniu nie chcą nawet słyszeć o jakichś ustępstwach. Nie zdolni jesteśmy — rzekł — do rządzenia choćby tylko do chwili zwołania Sejmu.

Budapeszt. Wiceprezes partyi niezawisłości Barabasz oświadczył na zapytanie: Według moich informacyj, rząd już upadł i cesarz zadecyduje teraz, kto obejmie ster rządów. — Prawdopodobnie będzie do tego powołany Lukacs, który da sobie radę przynajmniej z gabinetem urzędniczym.

Barabasz oświadczył dalej, że Lukacs — według jego informacyi — ma zamiar przedewszystkiem rozpisać nowe wybory, aby ludność sama zdecydowała, jakiej chce reformy wyborczej: czy opartej na powszechnem prawie głosowania, czy też na systemie pluralnym. Nie ulega wątpliwości, że ludność oświadczy się za powszechnością wyborów.

Rada ministrów.

Budapeszt. Wczoraj o godz. pół do 11 po południu w ministerstwie handlu odbyła się Rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem ministrów Andrassego i Güntera. Rada ministeryalna zajmowała się bieżącemi kwestyami i obradowała nad propozycyami w sprawie rozmaitych odznaczeń.

Audyencya Wekerlego.

Budapeszt. Dr Wekerle będzie dziś rano na audencyi u cesarza.

Telegramy

z dnia 25 września.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, mocą którego obrót przemysłowy magazynowania i rozdzielania ropy jest przywiązany do koncesyi.

Dalej ogłasza „Wiener Zeitung“ obwieszczenie ministerstwa kolei, dotyczące przejęcia ruchu na upaństwowionych liniach północno-zachodniej i towarzystw kolei żelaznej południowej przez państwo.

Samorząd miejski w Królestwie.

Warszawa. „Kuryer warszawski“ donosi z Petersburga, że podany przez „Now. Wremia“ projekt ustawy o samorządzie w Królestwie (zob. wczorajsze popołudniowe wydanie. P. Red.) jest nieścisły. Mianowicie „Now. Wremia“ streściło pierwotny projekt prawa, sporządzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Projekt ten jeszcze nie uzyskał sankcyi Rady ministrów i będzie zmieniony stosownie do wniosków poszczególnych zarządów, poczem dopiero przyjdzie pod dyskusyę.

Wybory do ros. Rady państwa.

Mińsk. Posłem do Rady państwa wybrano ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego. Otrzymał on 150 głosów przeciwko 40 głosom, przeszedł więc znaczną większością.

Wilno. Posłem do Rady państwa wybrano ponownie Korwina Milewskiego.

Klofacz pod zarzutem szpiegostwa.

Praga. *Znaczna część dzienników, zwłaszcza pisma socyalistyczne, występują obecnie gwałtownie przeciw Klofaczowi, którego nazwisko łączą z następującą sprawą:* Niedawno odbył się w Wiedniu w najwyższym trybunale proces podpułkownika Friesego, który skarżył zarząd wojskowy o wypłacenie mu 20.000 K tytułem honoraryum za uprawiane przez niego szpiegostwo wojskowe w Serbii. Sąd odrzucił tę pretensyę. Podczas rozprawy Friese zeznał, że przed wyjazdem do Serbii otrzymał od pos. Klofacza listy polecające do wielu wybitnych osobistości serbskich i te listy właśnie ułatwiły mu szpiegowanie. Z tego powodu obecnie „Prawo Lidu“ i inne pisma domagają się od pos. Klofacza wyjaśnień oraz złożenia mandatu.

Zjazd socyalistów niemieckich w Austryi.

Liberzec. Na wczorajszem posiedzeniu Zjazdu socyalno-demokratycznego dr Renner referował na temat „podatki pośrednie i drożyzna środków żywności“. Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek wzywający kierownictwo stronnictwa do uczynienia wszystkiego, aby możliwie szybko zaprotestować w parlamencie przeciwko dzisiejszej polityce agrarnej wszelkiemi możliwymi środkami i podjąć walkę przeciwko lichwie środkami żywności, Dalej przyjęto en bloc statut organizacyjny, który onegdaj wypracowano. Nadto przyjęto wniosek, aby kierownictwo stronnictwa na najbliższy zjazd poczyniło propozycye co do programu agitacyjnego i organizacyjnego dla proletaryatu wiejskiego.

Liberzec. Na wczorajszych obradach Zjazdu poseł do Rady państwa Reumann referował o ubezpieczeniu socyalnem i uzasadnił odnośną rezolucyę, którą przyjęto.

Następnie pani Popp referowała o żądaniach kobiet na polu ubezpieczenia społecznego. Odnośną rezolucyę jednogłośnie przyjęto.

O zagranicznej polityce i o kredytach na zbrojenia referował poseł do Rady państwa dr Adler. Na jego wniosek uchwalił Zjazd rezolucyę, domagającą się polityki pokoju i zwracającą się przeciwko polityce awanturniczej i

wydawaniu setek milionów bez zezwolenia zastępców ludów.

Zjazd uczynił odpowiedzialnymi mieszczańskie stronnictwa za ich stanowisko wobec militarnych żądań i wezwał robotników całego kraju, by w rezolucyach i manifestacyach zaprotestowali przeciwko militaryzmowi i agraryzmowi.

Na wniosek sekretarza austryackiej komisyi robotniczej Hübera uchwalono protest przeciwko wydalaniu zagranicznych robotników z Prus i postanowiono polecić frakcyi, aby u miarodajnych kół poczyniła kroki specyalnie w sprawie austryackich robotników.

Wniosek, aby następny zjazd odbyć w Insbruku, przekazano do oceny kierownictwa stronnictwa. Po dokonaniu wyborów, pos. Pernerstorfer zamknął zjazd przemową, w której oficyalnie streścił żądania robotników i podkreślił solidarność ruchu proletaryatu bez różnicy narodowości.

Podróże zagraniczne króla serbskiego.

Belgrad. Dziennik „Politika“ donosi, że król Piotr w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Milowanowicza jeszcze w ciągu bieżącej jesieni odwiedzi dwory w Petersburgu, Londynie, Rzymie i Konstantynopolu, jakoteż prezydenta francuskiej republiki. W miarodajnych kołach określają wiadomość tę jako nieuzasadnioną. Rząd nie zajmuje się jeszcze tą kwestyą. Kiedy kwestya ta przyjdzie pod rozstrzygnięcie, to może być rozstrzygnięta tylko w ten sposób, że król także do Wiednia i Berlina przybędzie. W kołach tutejszych politycznych słychać, że między Belgradem a Petersburgiem osiągnięto już porozumienie.

Pogłoska o straceniu Roghiego.

Tanger. Z Fezu donoszą pod datą onegdajszą, że informacya o straceniu Roghiego jest nieprawdziwą. — Roghi żyje i tylko jest chory.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 25 września.

Kalendarzyk kościelny: Władysława z Gieln.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 33, zachód o godz. 5 m. 31; długość dnia godzin 11 min. 58.

Teatr miejski w Krakowie: „Judyta“ Hebbla.

Teatr ludowy: „Bunt Napierskiego“ Jana Kasprowicza.

Teatr miejski we Lwowie: popołudniu „Rewizor z Petersburga“ wieczorem „Manewry jesienne“.

Czytelnia dla kobiet urządza „pierwsze zebranie towarzyskie, powakacyjne, t. zw. „poniedziałkowe“ dnia 4 października b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym (Rynek gł. 32). Program wieczorku wypełnią produkcye wokalno-muzyczne. Panie, należące do „Czytelni dla kobiet“, zechcą solidarnie poprzeć stowarzyszenie, które powinno być punktem zbornym dla wielu kobiet, ułatwiać wzajemną wymianę zdań, a przez pogadanki, odczyty i lekturę, rozszerzyć myśli i zapatrywania, dążność i zagadnienia życia społecznego.

Kursa Esperanta. Krakowskie Towarzystwo „Esperanto“ rozpoczyna w pierwszych dniach października b. r. nowy szereg kursów języka międzynarodowego „Esperanto“. Bliższych wyjaśnień co do czasu i dnia rozpoczęcia kursu zasięgnąć można w lokalu Towarzystwa (Rynek główny 45), codziennie między godz. 6 a 8 wieczorem.

W stan spoczynku przeszedł na własną prośbę radca krak. sądu krajowego p. Karol Kulikowski, w ostatnich czasach przydzielony do tutejszego sądu krajowego karnego. P. Kulikowski ustępuje po 31 latach służby.

Z Tow. Tatrzańskiego. Od wiceprezesa Towarzystwa Tatrzańskiego dra Koya otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W liście otwartym z daty Zakopane 31 sierpnia 1909 podał p. dr Stanisław Eliasz Radzikowski do publicznej wiadomości, „że będąc w Dolinie Chochołowskiej stwierdził, iż schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego tam stojące, dotachczas — koniec sierpnia — jest zupełnie zamknięte, okna i drzwi szczelnie pozakładane okiennicami i zabite“. Wydział Tow. Tatrzańskiego uchwalił na swem pierwszem powakacyjnem posiedzeniu z dnia 22go b. m. również publicznie ze swojej strony stwierdzić, że Tow. Tatrzańskie w Dolinie Chochołowskiej nigdy ani żadnego gruntu, ani też żadnego schroniska nie posiadało i obecnie również nie posiada. O ile faktem tym mógł się p. dr Eliasz Radzikowski jako członek Towarzystwa dowiedzieć z rocznego sprawozdania, gdzie wszystkie schroniska, własnością Towarzystwa będące, są szczegółowo wymienione i gdzie o schronisku w Dolinie Chochołowskiej żadnej wzmianki niema.

Niespokojne sąsiedztwo. Mieszkańcy ulicy Wiślnej uskarżają się, że pod l. 5 na piętrze odbywają się w lokalu jakiegoś mieszczącego się tam stowarzyszenia w sobotę przez całą noc przy otwartych oknach zabawy przy akompaniamencie dętych instrumentów, które płoszą sen z oczu ludzi, znużonych całotygodniową pracą. Pożądanem byłoby przynajmniej spokojniejsze „tempo“ i mniej hałaśliwe wybijanie taktu.

Sprawa Borowskiej. Śledztwo w sprawie Borowskiej toczy się w dalszym ciągu. Borowska wskutek swych prośb została onegdaj pozbawioną towarzystwa w celi więziennej i znajduje się sama. Powodem powyższego zarządzenia prezydyum sądu karnego ma być fakt, iż Borowska uskarżała się, że towarzystwo kobiet, które przebywały z nią w więzieniu, działało na nią denerwująco, co miało wpływać ujemnie na ścisłość jej zeznań w śledztwie. Obecnie po odosobnieniu objawiła Borowska zamiar dokładnego spisania swych zeznań, odnoszących się do śmierci dra Lewickiego.

O zabójstwo. Na wczorajszej rozprawie karnej przed trybunałem przysięgłych przeciw dwom parobkom wiejskim z Zalesia: Piotrowi Knapikowi i Józefowi Sobuli, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa, dokonaną pod karczmą w Zalesiu na osobie Jana Łapcika, po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Knapika na 2 lata ciężkiego więzienia, a uwalniający Sobulę od winy i kary.

Przejechanie. Wczoraj o godz. 4 po południu wóz piekarski przejechał na Krowodrzy bawiącego się na drodze 5-letniego Eugeniusza Świerczyńskiego. Koła przeszły po ciele chłopca, zadając mu na szczęście tylko powierzchowne obrażenia i rany na głowie, rękach i plecach. Rannego przywiodła matka na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

Z uniwersytetu lwowskiego. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał docentom prywatnym na uniwersytecie we Lwowie dr. Adamowi Bednarskiemu i dr. Adamowi Szelągowskiemu tytuł nadzwyczajnych profesorów.

Stany wyjątkowe w Królestwie. Warszawskie „Słowo“ donosi: Otrzymujemy z Petersburga z poważnego źródła telegraficzną wiadomość, że w przyszłym miesiącu stan ochrony wzmocnionej zniesiony będzie w guberniach: płockiej, kieleckiej, kaliskiej, radomskiej, suwalskiej i łomżyńskiej, a pozostawiony będzie w guberniach: warszawskiej, siedleckiej, i lubelskiej, oraz w mieście Warszawie. Gubernia piotrkowska z kilku przylegającemi powiatami pozostanie w stanie ochrony nadzwyczajnej.

Sprawa Tow. wpisów szkolnych. Jak wiadomo, dwaj członkowie warszawskiej komisyi gubernialnej do spraw Towarzystwa i Związków założyli „votum separatum“ z powodu zawieszenia działalności Tow. wpisów szkolnych. Obecnie — jak donoszą pisma warszawskie — członkowie ci złożyli piśmienne motywy, zaznaczając, że Tow. wpisów szkolnych nie przekroczyło swej ustawy, że władze administracyjne i komisya gubernialna nie zażądały żadnych wyjaśnień od Towarzystwa i nie zbadały jego ksiąg, opierając swoje obwinienie, a następnie zawieszenie działalności Towarzystwa, wyłącznie na artykule „Gazety Radomskiej“. Wyjaśnie powyższe skopiowano i rozesłano wszystkim członkom komisyi.

Nowa Gazeta rosyjska w Warszawie. W Warszawie ukazała się nowa gazeta rosyjska p. n. „Warszawskija Birżewyja Wiedomosti“. Redakcya w słowie wstępnem oświadcza, iż organ swój przeznacza dla rzeszy „150.000 osób w Warszawie, mówiących i myślących po rosyjsku“.

Smiertelny wypadek z bronią. Z Kaposvar donosi węg. B. kor.: Kapitan audytor Ludwik Szarvasy pokazując wczoraj w kawiarni konstrukcyę Browninga, wyjął naboje, lecz zapomniał o jednym. Kiedy rewolwer skierował ku porucznikowi Beli Burg, rewolwer wystrzelił, a porucznik trafiony w pierś, padł śmiertelnie raniony. Przewieziono go do szpitala. Kapitan Szarvasy chciał dokonać samobójstwa, nie dopuszczono jednak do tego.

Pojedynek z lichwiarzem. Z Rzymu telegrafują: W Neapolu odbył się niezwykły pojedynek, mianowicie między niejakim Torre Parro, należącym do najpierwszych sfer towarzyskich, a lichwiarzem nazwiskiem Nicolo. Przeciwnicy podczas pojedynku wymienili ogółem 40 strzałów i obaj wyszli bez szwanku, a natomiast jeden ze świadków został ciężko zraniony.

Zafantowanie statku podwodnego. Z Rotterdamu telegrafują: Na żądanie pewnego holenderskiego majstra okrętowego, zafantowano tu statek podwodny szwedzki „Hvalen“, który doznał podczas podróży uszkodzeń, a którego kapitan nie zapłacił owemu majstrowi wynagrodzenia za naprawę. — Konsul szwedzki zaprotestował przeciw zafantowaniu.

Zderzenie okrętów. Z South Schields telegrafują: We środę w nocy na Morzu północnem wśród mgły parowiec „City of Rochester“ zderzył się z parowcem „Direktor Reppenhagen. Angielski okręt zatonął; brak jednego człowieka z załogi, innych wyratowano.

Statystyka kar śmierci w Rosyi. „Rus. Sł.“ donosi, że w głównym zarządzie wojenno-sądowym opracowano zestawienie statystyczne, odnoszące się do kary śmierci skazanych przez sąd wojenny w przeciągu czasu od r. 1901 do 1909 włącznie. — Z danych tych okazuje się, że największa liczba skazanych przypada na rok 1908, bo aż 1330 ludzi, t. j. około 5 dziennie. Ogólna liczba skazanych od 1901 do 1908 wynosi 3279, czyli średnio wypada po 325 rocznie. Z liczby tej są wyłączeni wszyscy skazani na śmierć drogą administracyjną, zarówno w warszawskim wojennym okręgu jak i w Kraju Nadbałtyckim.

Łopuchin na zesłaniu. „Nowaja Ruś“ donosi, że b. dyrektor departamentu policyi, skazany na zesłanie, prowadzi obecnie układy z jedną z zagranicznych spółek o oddanie eksploatacyi złota i platyny w rz. Jenisiej spółce przemysłowców rosyjskich, oraz rozpoczął starania około utworzenia drugiego banku syberyjskiego. Łopuchin na zesłaniu mieszka z rodziną o 12 wiorst pod Krasnojarskiem.

Napad na kasę kolejową. Pet. ag. tel. donosi z Groznego: Banda złożona z 30 rozbójników, usiłowała ograbić o g. 2 po północy kasę kolejową. Napad odparto. W starciu zginął jeden maszynitutejszy, a jeden konduktor odniósł rany.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister oświaty zamianował radcę dworu Ingardena zastępcą przewodniczącego, a prof. politechniki dra Matakiewicza i docenta dra Wątorka członkami komisyi egzaminacyjnej II egzaminu państwowego na wydziale inżynieryi w politechnice lwowskiej, zaś st. radcę skarbu dra Hamerskiego członkiem komisyi egzaminacyjnej egzaminu państwowego na kursie przygotowawczym geometrów w tej szkole.

Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu prowizorycznych koncepistów dra Brunona Pokornego i dra Adama Karputzkę koncepistami prokuratoryi skarbu.

„Wiener Ztg“ ogłasza nadanie godności tajnych radców członkom Izby panów hr. Emerykowi Chotek i ks. Janowi Schwarzenbergowi.

Cesarz zamianował radcę trybunału administracyjnego Jana Stelię-Sawickiego prezydentem senatu ad personam, następnie I prokuratora państwa w Czerniowcach Ludomira Michalskiego, jakoteż posiadającego tytuł i charakter radcy sekcyjnego sekretarza ministeryalnego dra Jana Micińskiego radcami tegoż trybunału extra statum.

Moneta aluminiowa.

W wielu państwach również w Austryi, rozważają projekt zastąpienia dzisiejszej ciężkiej monety miedzianej i bronzowej, przez lekką monetę aluminiową. Zdaje się, że Francya da pierwszy przykład. Sprawa sama jest wszędzie jednaką, wiedzieć więc warto, co o tem francuskie pisma podają.

Sto sous (5 franków) waży pół kilograma; tyleż sous i o tych samych rozmiarach z aluminium ważyłoby tylko 130 gramów. Gdyby się zgodzono na wyrabianie sztuk mniejszych i na wybijanie w nich dziurki w środku, jak to czynią dzisiaj w Belgii (dla łatwego odróżniania niklowej monety zdawkowej, od srebrnej), byłby ciężar nowej monety jeszcze mniejszy. Taka moneta rozchodziłaby się więcej, aniżeli dzisiejsza, a to miałoby niemałą donioslość ekonomiczną.

Ta reforma monetarna nie jest jednak tak małą sprawą, jakby się zdawało.

Od r. 1852 do 1908 wybito we Francyi monet z bronzu na $72^1/_2$ milionów franków. Wielka część tych sous'ów zaginęła jednak, bo drobnej monety nie przechowują ludzie z taką samą starannością, jak złoto. Gdy w Belgii wycofano monety z bronzu, zastępując je niklowemi, przekonano się, że jedna piąta część dawnej monety całkiem przepadła. Według tego doświadczenia obliczają teraźniejszy zasób sous'ów na 56 milionów.

Jest tedy we Francyi 56 milionów monety fałszywej, albo wyrażając się grzecznie i ściśle, monety, opartej na zaufaniu do państwa. Rzeczywista bowiem wartość metalu, w tej monecie tkwiąca, daleką jest od wartości nominalnej. Sprzedając cały dzisiejszy zasób sous'ów, jako metal, otrzymałoby państwo mniej więcej sześć milionów franków, więc na wykupienie dzisiejszej monety bronzowej musiałoby państwo wydać 50 milionów franków.

Wedle projektu, miałoby państwo wypuścić nowej aluminiowej monety za 63 milionów franków, t. j. o 7 milionów więcej od obliczanego zasobu monet bronzowych, dzisiaj kursujących, a to w tem przypuszczeniu, że nowa moneta, lżejsza i czystsza, byłaby przez publiczność chętniej przyjmowana, aniżeli dzisiejsza. Któż jadąc w Paryżu omnibusem, nie zachował niemiłego wrażenia, gdy mu konduktor z franka wydał 17 sous, ważących 85 gramów? Tyleż monety aluminiowej ważyłoby tylko 25 gramów, a więc tyle, co dzisiaj 5 sous waży.

Zasób aluminium, potrzebnego na wybicie 63 milionów franków, kosztowałby 10,856.250 franków, koszta wybicia wyniosłyby 1,200.000 franków, zatem cały wydatek państwa na tę reformę monetarną wyniósłby około 12 milionów franków. Państwo miałoby tedy czystego zysku milion franków. Jako interes, byłby to zysk mały, bo operacya finansowa jest wielka i ryzykowna.

Zysk byłby większy, gdyby rozmiar monet zmniejszyć i przedziurawiać je w środku na wzór belgijski. Ten projekt znajduje jednak licznych przeciwników, przedrwiwających, że taka mała moneta wyglądałaby jak „confetti“ karnawałowe, a dziurka w środku zeszpeciłaby pieniądz. Na to odpowiadają drudzy, że wszystko jest kwestyą przyzwyczajenia, a korzyść z lekkiej, małej monety jest tak wielka, że ten wzgląd powinien być rozstrzygający.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 września.

HOTEL CENTRALNY: dr Leon Brand z Ropczyc, Marya Dyląg z Libuszy, dr Bronisław Zangen z Rzeszowa, dr Ignacy Körner z rodziną z Dąbrowy, dr Mieczysław Paszkowski ze Stanisławowa, Wanda Semelka z Radziszowa, Edward Czajkowski z żoną z Warszawy, Bron. Dłuska, Jan Rembowski, Kazimiera Pedachowiczowa z Zakopanego, Joanna Postawska z Donosów (Król. Pol.), Kazim. Drac z Częstochowy, dr Alfred Meier ze Lwowa, Zofia Gałczyńska z Oświęcima, dr Aleksander Karpf z Przeworska.

GRAND HOTEL: br. Zofia Starzeńska z Zolakowa, Jan Braening z Pilicy, dr Jan Górski, Wiktorya Ostrowska z Warszawy, Aleksander Fiałkiewicz z Kęt, Józef Wężyk, Marya Trepka z Poznania, Rudolf Schenkler z Włocławka, Maryan Lorentski z Wiednia, dr Gotfryd Weinberg z Rzeszowa, hr. Aleksander Wodzicki z Słociny.

HOTEL POLLERA: Stanisławowie Drzewińscy, Bolesław Kozłowski z Warszawy, Marya Jastrzębska z Jurkowa, Jadwiga Boduszyńska z Lubelskiego, Celina Babczyńska, Lesław Dydyński z Dydni, Helena Winkler z Jaworzna, Leonia Litwinowiczowa, Tadeusz Gustawicz ze Lwowa, dr Andrzej Chramiec z Zakopanego, Julian Grünberg, Eugenia Jasińska z Warszawy, Józef Herman z Bytomia, Marya Leżańska z Wiednia, Alicya Byszewska z Szczytna (Król. Pol.), Aniela Kurnachowa ze Lwowa, Henryka Jarnutow z Poznania.

HOTEL pod ROZĄ: Emil Tarłowski, Franciszek Konhäuser, Wilhelm Schram z Ołomuńca, Janina Wolicka, August Ginet z Warszawy, Jan Nowotny, Antoni Zawadzki z Prościejowa, X. Maryan Nassalski z Włocławka, Wanda Slaska z Sosnowca, Bolesław Żołyński ze Lwowa, Andrzej Stawiski z Piotrkowa, Józef i Janina Olexowie ze Szczawnicy, Jan Sawicki ze Stanisławowa.

HOTEL SASKI: K. Melzer z Pragi, T. Sroczyński z Galicyi, J. Imerdauer z Drohobycza, M. Dobrzańska z Warszawy, Zyg. Taub z Wiednia, L. Rosengart z Petersburga, F. Nahodil ze Lwowa, St. Diehl z gub. lubelskiej, H. Marchot, J. Ducor z Paryża, J. Kędzierski z Dynowa, A. Kuczera z Bielska, L. Greon z Warszawy, J. Romaszkan z Czerniowiec.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 283·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 271·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·65. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 501·—. Clary 40 złr. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·25. Palffy 40 złr. 215·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·65. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 35·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 67·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 202·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 201·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 524·—.

Berlin, 24 września. Austryackie banknoty 85·75. Spirytus —·—.

Paryż, 24 września. Renta 3-prc. 97·45. Mąka 30·85.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.